KONTRTORPEDOWIEC
BURZA

TYPY BRONI I UZBROJENIA
2



WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

Autor: JAN MARCZAK
Recenzent: ZYGMUNT GRABOWSKI
Redaktor: ZENON MENDYGRAŁ
Okładkę i plansze kolorowe projektował ADAM WERKA
Opracowanie graficzne: HENRYKA MROZEK
Redaktor techniczny: ZYGMUNT PŁATEK
Korektor: MIECZYSŁAW CHRZANOWSKI

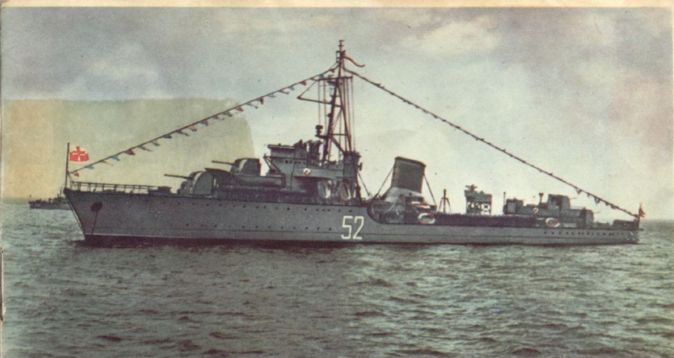
TYPY BRONI I UZBROJENIA

nowa seria wydawnicza przeznaczona głównie dla młodych czytelników i miłośników militariów;

interesująca seria dająca przegląd zarówno typów broni i uzbrojenia stosowanych na polu walki II wojny światowej, jak i sprzętu bojowego stanowiącego wyposażenie współczesnych armii;

barwna seria zeszytów bogato ilustrowanych kolorowymi planszami, rysunkami i zdjęciami;

zajmująca seria, w której każdy zeszyt zawiera opis wybranego typu samolotu bojowego, rakiety, okrętu wojennego, wozu bojowego, stacji radarowej, pistoletu, karabinu, działa itp.

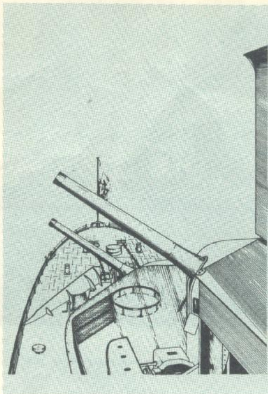


Niszczyciel BURZA w gali banderowej po przebudowie zakończonej w 1955 r.

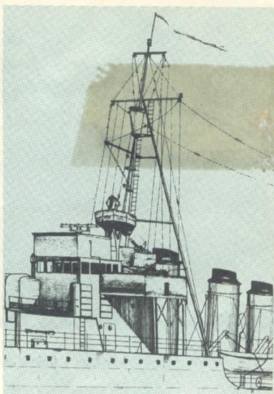
KONTRTORPEDOWIEC BURZA

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Polska nie miała jeszcze dostępu do Bałtyku. W traktacie pokojowym przewidywano jedynie taką ewentualność. Na skutek nieprzychylnego stanowiska Anglii, która nie chciała dopuścić do wzrostu znaczenia naszego kraju kosztem Niemiec, choć te ostatnie wywołały I wojnę światową i dobrze dały się we znaki Wielkiej Brytanii — długo odwlekano załatwienie tej sprawy. Polska otrzymała w końcu jedynie wąski skrawek wybrzeża bałtyckiego. Nie było komu popierać dążeń i potrzeb Polaków. Nie ujęła się za nami dostatecznie mocno tradycyjnie zaprzyjaźniona z nami Francja. Na przyznanym odcinku wybrzeża długości 72 km i półwyspie helskim nie było ani jednego portu nadającego się do przyjmowania statków. Usadowiony bowiem u ujścia Wisły, głównej rzeki polskiej, Gdańsk, który żył i rozwijał się w oparciu o ziemie polskie, nie został przyznany Polsce, lecz ogłoszono go Wolnym Miastem.

Wspominamy o tym dlatego, abyście wiedzieli, jaka była sytuacja w okresie tworzenia marynarki polskiej. Nie mając własnego portu — nie można było rozwijać ani marynarki handlowej, ani tym bardziej wojennej. Płytki port rybacki w Pucku, z trudnym dojściem wśród mielizn, nie nadawał się do tego celu. Nieprzyjazne Polsce od samego początku Wolne Miasto Gdańsk niechętnie widziało rozwój naszej marynarki handlowej, która zagrażałaby jego interesom, a tym bardziej marynarki wojennej. Senat Gdańska inspirowany z Niemiec robił więc różne utrudnienia, aby nie dopuścić, a w ostatecznym przypadku opóźnić wzrost znaczenia Polski na morzu.



Działa dziobowe BURZY kalibru 130 mm



Widok śródokręcia BURZY z wyeksponowanym na pierwszym planie pomostem nawigacyjnym i masztem sygnałowym

Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji zapadła w 1924 r. decyzja zbudowania własnego portu handlowego, rybackiego i wojennego. Wybór padł na małą wioskę rybacką Gdynię, która leżała na terenie odpowiadającym wymogom budowy portu pełnomorskiego. Wysiłkiem całego narodu rozpoczęto w kwietniu 1924 r. budowę portu w Gdyni; budowa trwała aż do 1939 r. W wyniku powstał na Bałtyku wielki, nowoczesny port pełnomorski, który w swych zasadniczych zarysach pozostał nie zmieniony do chwili obecnej.

Gdy już były pierwsze zalążki portu — przystąpiono do tworzenia pełnowartościowej marynarki wojennej, która strzegłaby tego portu, jak również całego polskiego wybrzeża. Nie nadawały się do tego celu małe jednostki — przestarzałe poniemieckie torpedowce z okresu I wojny światowej, jakie Polska otrzymała w ramach odszkodowań wojennych z podziału kaiserowskiej Kriegsmarine. Przez pierwsze 10 lat niepodległości nie stać nas było, niestety, na większe i nowocześniejsze okręty.

Różne były projekty budowy polskiej floty wojennej. Niektóre śmiałe plany przewidywały nawet budowę 3 krążowników, 4 dywizjonów kontrtorpedowców po 3 okręty w każdym dywizjonie, 12 okrętów podwodnych i 36 małych jednostek przybrzeżnych. Niestety, wyniszczony wojną kraj, który dopiero dźwigał się ze swej ponad 150-letniej niewoli, w dodatku kierowany przez ludzi nie reprezentujących szerokich mas ludowych, lecz interesy wąskiej grupy obszarników i kapitalistów, nie mógł podołać tym zamierzeniom. Z licznych projektów wybrano program minimum, który przewidywał budowę 2 kontrtorpedowców o wyporności po około 1500 ton, a w dalszej perspektywie 3 okrętów podwodnych.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadła w 1926 r. Budowę okrętów powierzono francuskiej stoczni Chantiers Navals Français w Blainville koło Cäen, nad kanałem La Manche.

Na wybór stoczni francuskiej złożyło się wiele przyczyn. Po pierwsze, musieliśmy powierzyć budowę tych okrętów stoczni zagranicznej, ponieważ w tym czasie nie było na polskim wybrzeżu nawet zalążka jakiejkolwiek stoczni, która mogłaby budować takie jednostki. Po drugie, Francja była nam w owym czasie krajem najbardziej przyjaznym, z którym mieliśmy zawarty sojusz wojskowy i która gotowa była udzielić na budowę okrętów odpowiedniej pożyczki, płatnej w długoterminowych ra-

Widok śródokręcia BURZY od strony rufy z wyeksponowaną na pierwszym planie trzyrurową wyrzutnią torped, umieszczoną w osi symetrii okrętu

Artyleria rufowa BURZY kalibru 130 mm

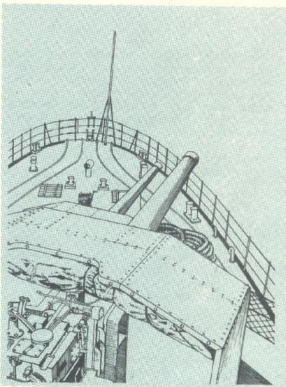
tach. Po trzecie, Francja, a konkretnie towarzystwo stoczniowe Chantiers Navals Français miało opinię stoczni budującej dobrze i szybko okręty takich typów, jakie nas interesowały.

Z przedłożonych projektów różnych typów kontrtorpedowców wybrano jeden z najnowocześniejszych na owe czasy, wzorowany na francuskiej jednostce tej klasy noszącej nazwę BOURRASQUE. Nasi rzeczoznawcy postawili dodatkowe warunki techniczne, aby nowo budowane okręty jak najbardziej odpowiadały warunkom służby na stosunkowo zimnym i burzliwym Bałtyku.

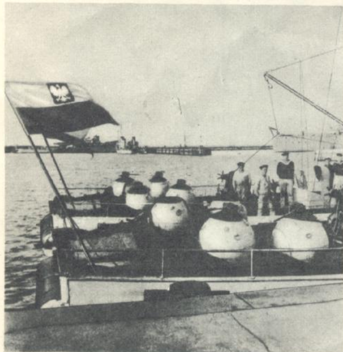
Nowo budowanym kontrtorpedowcom z góry nadano nazwy: BURZA i WICHER. Pod tymi nazwami przeszły one do historii naszej marynarki wojennej.

Budowę kontrtorpedowca BURZA rozpoczęto w 1927 r.; wodowanie kadłuba nastąpiło 16 kwietnia 1929 r., ale wcielenie do służby odbyło się dopiero 10 lipca 1932 r.

Warto na marginesie zwrócić uwagę, że dawne kontrtorpedowce nazywa się obecnie niszczycielami. Dlatego też, aby nie było rozbieżności z dzisiaj obowiązującą terminologią, BURZĘ będziemy dalej nazywali niszczycielem.



BURZY



Na pierwszym planie rufa BURZY z minami kontaktowymi na pokładzie

[Są to w rzeczywistości rufy dwóch trałowców typu "Jaskółka". Możliwe, że "Burza" jest widoczna w głębi portu (pod banderą) - przyp. PIBWL]

W wyniku tych, co prawda długo trwających, prac, spowodowanych zresztą rygorystycznymi wymaganiami przedstawicieli Polskiej Marynarki Wojennej obecnych przez cały czas przy budowie, powstał okręt, mający następujące dane taktyczno-techniczne:

— w y p o r n o ś ć: standard 1540 ton; bojowa 1920 ton;

— w y m i a r y: długość 103,2 m; szerokość 10,2 m; zanurzenie 3,1 m;

— u z b r o j e n i e: 4 pojedyncze działa kalibru 130 mm o kącie wzniesienia lufy 35°, chronione osłonami przeciwodłamkowymi, ustawione w osi symetrii okrętu;

2 pojedyncze działka plot kalibru 40 mm typu Vickers-Armstrong o kącie wzniesienia 85°;

2 podwójne najcięższe karabiny maszynowe plot kalibru 13,2 mm typu Hotchkiss o kącie wzniesienia 85°;

2 potrójne obracalne wyrzutnie torpedowe kalibru 550 mm ustawione w osi symetrii okrętu między tylnym kominem i tylnym masztem;

2 wyrzutnie bomb głębinowych po 200 kG;

2 miotacze bomb głębinowych typu Thornycroft, zainstalowane na rufie po obu burtach;

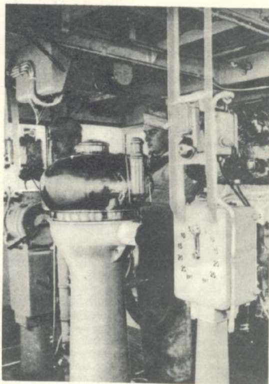
60 min kotwicznych wzór 08 ustawianych na dwóch torach minowych w części rufowej okrętu;

— n a p ę d: 2 turbiny parowe systemu Parsonsa o mocy 33 000 KM (kotły parowe opalane ropą, której zużycie wynosiło 15 ton/h); 2 śruby o maksymalnej liczbie obrotów 360 na minutę (przy biegu wstecznym — 225 obr./min);

— z a s i ę g p ł y w a n i a: 3000 Mm przy prędkości ekonomicznej 15 węzłów;

— z a ł o g a: 155 ludzi.

Wnętrze kabiny nawigacyjnej BURZY



BURZA W SŁUŻBIE

Do macierzystego portu — Gdyni BURZA przybyła pod polską banderą i z polską załogą w dniu 19 sierpnia 1932 r. i od razu została wciągnięta w wir intensywnych ćwiczeń od dawna dla niej przygotowanych. Już 24 tegoż miesiąca BURZA udaje się wraz z innymi polskimi okrętami z oficjalną wizytą do Sztokholmu.

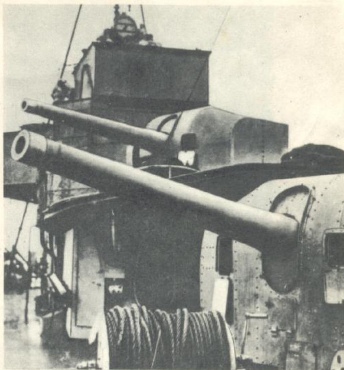
Następne lata, aż do sierpnia 1939 r., to okres dalszych ćwiczeń, w których BURZA walczy o prymat pierwszeństwa w strzelaniu z innymi, zbudowanymi w międzyczasie niszczycielami. Urozmaiceniem dla załogi są składane wizyty w różnych portach zagranicznych, w których BURZA w większości bierze udział. Dzięki temu widzieli ją w 1934 r. mieszkańcy Leningradu, w 1935 r. — Kolonii, Helsinek i Tallina. W 1937 r. bierze udział w wielkiej paradzie morskiej zorganizowanej u wybrzeży Wielkiej Brytanii z okazji koronacji króla angielskiego Edwarda VIII. Tegoż roku składa jeszcze wizytę w Tallinie i Rydze.

Zaostrzająca się coraz bardziej sytuacja polityczna na skutek zaborczych poczynań hitlerowskich Niemiec zmusza kierownictwo Marynarki Wojennej do postawienia okrętu już w marcu 1939 r. w stan gotowości bojowej. Nikt nie myślał już o składaniu kurtuazyjnych wizyt. Wojna wisiała na włosku.

W pamiętnym wrześniu 1939 r. zabrakło BURZY na wodach Bałtyku. Wykonując rozkaz dowództwa, w przeddzień hitlerowskiej napaści na Polskę, opuszcza Gdynię i udaje się wraz z niszczycielami BŁYSKAWICA i GROM do angielskiego portu Leith koło Edynburga, do którego wchodzi wieczorem 1 września.

Wybuch wojny zastaje BURZĘ na Morzu Północnym. Od tej chwili na okręcie ogłoszono alarm bojowy. Do kontaktu z nieprzyjacielem jednak nie dochodzi i okręty docierają bez przeszkód do brzegów Szkocji, gdzie już oczekują na nie okręty angielskie.

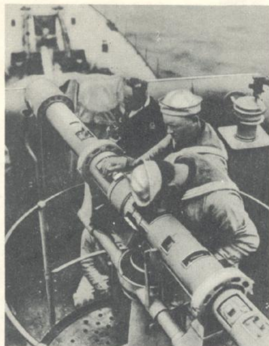
Różnie potem komentowano opuszczenie polskiego wybrzeża przez 3 najlepsze nawodne okręty bojowe w okresie zbliżającego się hitlerowskiego zagrożenia. Nazywano to nawet zdradą i ucieczką z zagrożonego odcinka. Prawda jest jednak inna. Kierownicy polityki Polski przedwrześniowej widzieli głównego wroga w ZSRR. W tym też kierunku szły zbrojenia, budowa umocnień, formowanie jednostek wojskowych. W większości manewrów przewidywano walkę ze Związkiem Radzieckim. Nie dostrzegano niebezpieczeństwa grożącego żywotnym interesom Polski ze strony odradzającego się w szybkim tempie militaryzmu niemieckiego kierowanego przez Hi-



Dziobowe wieże artyleryjskie BURZY z działami kalibru 130 mm

Najcięższy karabin maszynowy kalibru 13,2 mm na pokładzie BURZY [W rzeczywistości - działko 40mm Vickers-Armstrong wz.28 - przyp. PIBWL]





Główny dalmierz BURZY pozwalający na obserwację celu i prowadzenie ognia artyleryjskiego na odległość do 20 km

tlera. Dotyczyło to również planów użycia floty polskiej, którą przygotowywano głównie do wykonywania zadań przeciw flocie radzieckiej.

Rzeczywistość była jednak inna. Niebezpieczeństwo przyszło nie ze wschodu, lecz z zachodu.

Gdy w 1938 r. nastąpiło pewne otrzeźwienie — było już za późno na generalną zmianę polityki i całego, latami wypracowywanego planu użycia wojsk, lotnictwa i floty.

W zaistniałej sytuacji odesłanie do Anglii 3 najbardziej wartościowych jednostek Polskiej Marynarki Wojennej było złem najlepszym. Obecność tych 3 niszczycieli na Bałtyku nie wpłynęłaby absolutnie na przebieg obrony polskiego wybrzeża we wrześniu 1939 r., wobec miażdżącej przewagi floty hitlerowskiej. Natomiast wysłanie trzech okrętów do Anglii i użycie ich tam od pierwszych dni wybuchu wojny do walki z Niemcami miało swoje znaczenie polityczne i wpływ moralny na wszystkich Polaków, tych w kraju i tych licznie rozproszonych po całym świecie. Widzieli oni w okrętach Polskiej Marynarki Wojennej symbol nieugiętej walki z hitlerowskim najeźdźcą. Okręty te walczyły i w większości przetrwały aż do chwili całkowitej klęski faszystowskich Niemiec. Możemy dzięki temu śmiało powiedzieć, że marynarz polski ani na moment nie przerwał walki, aż do ostatecznego zwycięstwa.

WALKI MORSKIE BURZY

Długa jest lista akcji bojowych BURZY. Ich omówieniu poświęcono kilka książek i broszur, jak również szereg artykułów w prasie codziennej i w czasopismach. Wykaz ważniejszych publikacji na ten temat podaje się w załączeniu. Trudno tutaj bowiem dać pełniejszy opis tych wydarzeń. Z bogatej historii sukcesów bojowych BURZY wybrano tylko kilka najważniejszych:

6.9.1939 r. — BURZA wychodzi razem z innymi polskimi okrętami na pierwszy patrol wzdłuż wybrzeży Anglii i następnego dnia spotyka niemiecki okręt podwodny; razem z BŁYSKAWICĄ wykonuje atak bombami głębinowymi uszkadzając okręt wroga. Wydarzenie to jest godne podkreślenia, gdyż był to pierwszy kontakt bojowy okrętów alianckich z flotą hitlerowską w II wojnie światowej.

21.9.1939 r. — załoga BURZY ratuje załogę angielskiego niszczyciela GIPSY, który zatonął na minie magnetycznej u wyjścia z portu Hartwich.

7.3.1940 r. — BURZA, płynąc z Hartwich do Yarmouth, zatapia na Morzu Północnym hitlerowski okręt podwodny U54.

maj 1940 r. — BURZA bierze udział w konwojach i walkach w okresie inwazji Niemców na Norwegię, a w dniu 3.5.1940 r. wysadza desant francuskich strzelców alpejskich w Norwegii w Gratangenfiordzie.

24.5.1940 r. — pierwsze poważniejsze uszkodzenie BURZY przez bombowce hitlerowskie w czasie ostrzeliwania niemieckich kolumn zmotoryzowanych pod Calais, dokonujących inwazji na Francję. Artyleria BURZY niszczy 1 bombowiec, a drugi uszkadza. Z uszkodzonym przez bombę dziobem, ponad 4-metrową wyrwą) BURZA, skierowana rufą naprzód, wraca do Dover.

8.8.1940 r. — w czasie przejścia do Scapa Flow na zaprawę bojowo-morską BURZA atakuje niemiecki okręt podwodny na wysokości West Hartlepool, zadając mu poważne uszkodzenia.

10—11.10.1940 r. — BURZA bierze udział w ostrzeliwaniu bazy Kriegsmarine we francuskim porcie Cherbourg, zadając Niemcom straty.

26.10.1940 r. — BURZA ratuje 254 rozbitków z olbrzymiego kanadyjskiego transportowca wojsk EMPRESS of BRITAIN, trafionego bombami hitlerowskich samolotów.

3.12.1942 r. — BURZA atakuje i prawdopodobnie niszczy niemiecki okręt podwodny.

22.2.1943 r. — dzień pełen wydarzeń: BURZA torpeduje i topi uszkodzony i opuszczony przez załogę statek norweski; wieczorem wykonuje skuteczny atak bombami głębinowymi na niemiecki okręt podwodny U-606, zmuszając go do wynurzenia się; następnie okręt U-606 zostaje ostrzelany i staranowany przez amerykański eskortowiec CAMPBELL, który doznaje przy tym ciężkich uszkodzeń. BURZA przyjmuje na pokład część załogi zatopionego U-606 i amerykańskiego eskortowca, po czym asystuje CAMPBELLOWI podczas jego powrotu do portu.

11.3.1943 r. — BURZA razem z GARLANDEM bierze udział w wielkiej bitwie z niemieckimi okrętami podwodnymi w obronie konwoju HX-228.

12.7.1943 r. — w kolejnym konwoju, idąc do afrykańskiego portu w Lagos w Nigerii, BURZA jako pierwszy polski okręt wojenny w naszej historii przekracza równik.

7.4.1944 r. — BURZA przechodzi do West Hartlepool na remont i przebudowę, co trwa do listopada tegoż roku. Po przebudowie pełni rolę okrętu szkoleniowego i wreszcie do jesieni 1946 r. — bazy okrętów podwodnych.

Widoczna z bliska część dziobowa niszczyciela BURZA po przebudowie i zmianie uzbrojenia

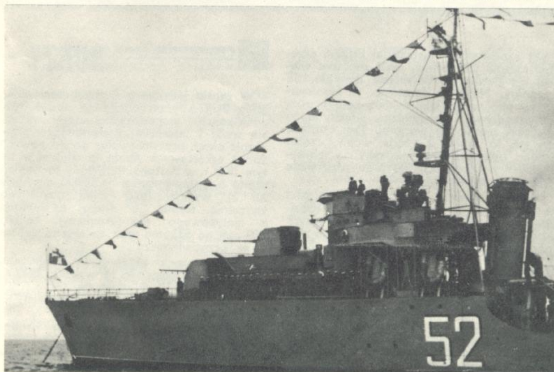
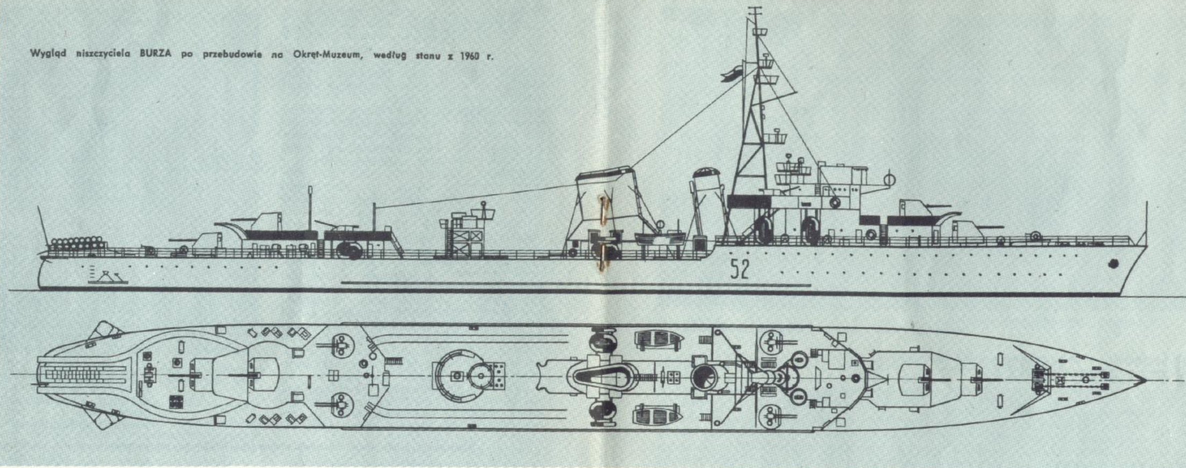


Foto: J. UKLEJEWSKI



Wygląd niszczyciela BURZA po przebudowie na Okręt-Muzeum, według stanu z 1960 r.

W czasie wojny niszczyciel BURZA przebył łącznie 98 750 Mm, czyli znacznie więcej niż dwukrotne opłynięcie dookoła kuli ziemskiej. Nic więc dziwnego, że jego maszyny napędowe, jak również kadłub, różne urządzenia i mechanizmy straciły dużo ze swej pierwotnej wartości. Tym bardziej że jak to bywa w czasie wojny, często trzeba było forsować maszyny na maksymalnych prędkościach, do tego przy silnie wzburzonym morzu.

W latach wojny BURZA brała udział w 45 operacjach i patrolach, przeprowadziła 14 oceanicznych i 25 przybrzeżnych konwojów. 17 razy walczyła z okrętami podwodnymi, 19 razy z lotnictwem hitlerowskim oraz 3 razy z bateriami nadbrzeżnymi. Zatopiła jeden niemiecki okręt podwodny na pewno, jeden prawdopodobnie i uszkodziła dwa dalsze. Artyleria BURZY zestrzeliła 2 samoloty na pewno, a dwa dalsze prawdopodobnie, uszkadzając wiele innych. Załoga BURZY wyratowała od niechybnej śmierci ponad 500 marynarzy, lotników i pasażerów z zatopionych statków, okrętów i samolotów.

PRZEZBROJENIE BURZY

W czasie jednego z licznych remontów, jakie BURZA przechodziła na skutek różnych kolizji i uszkodzeń doznanych w czasie walki i sztormów, postanowiono przezbroić okręt, przystosowując go do nowych zadań eskortowych. Miało to miejsce w lutym 1942 r. w Portsmouth. Wtedy to zmniejszono o połowę liczbę dział 130 mm (z 4 na 2), wymontowano jedną trzyrurową wyrzutnię torped, a drugą zamieniono z nietypowego dla Anglików kalibru 550 mm na 533 mm oraz zmieniono uzbrojenie przeciwlotnicze.

Po zakończeniu przebudowy i remontu, co ostatecznie nastąpiło 14 września 1942 r., uzbrojenie BURZY składało się z:

2 pojedynczych dział kalibru 130 mm;

1 działa plot kalibru 76 mm;

1 czterolufowego działka plot kalibru 40 mm;

4 pojedynczych działek plot kalibru 20 mm;

1 trzyrurowej wyrzutni torped;

2 wyrzutni bomb głębinowych;

miotacza głębinowych pocisków, tzw. „jeża".

Broń ta była wielokrotnie jeszcze wykorzystywana w czasie służby patrolowej i w osłonie konwojów, w jakich BURZA brała udział w 1943 i 1944 r.

POWRÓT BURZY DO GDYNI

Zdawałoby się, że z chwilą zakończenia wojny wszystkie okręty pływające pod polską banderą powinny natychmiast wrócić do kraju. Na skutek jednak sztucznie wytworzonej sytuacji politycznej przez ówczesny rząd emigracyjny, mający siedzibę w Anglii — wrogo nastawiony do przemian politycznych i społecznych, jakie zaszły na ziemiach polskich po ich oswobodzeniu spod okupacji niemieckiej — powrót polskich okrętów przedłużał się. Nie obyło się to bez cichego poparcia władz brytyjskich, które pod różnymi pozorami przetrzymywały polskie okręty w swoich portach.

Różne były losy polskich okrętów wojennych, które w najcięższych dla Anglii chwilach broniły jej wybrzeży i transportu morskiego, zwalczały nieprzyjaciela na morzu, lądzie i w powietrzu. BURZA należała do tych, które wróciły najpóźniej do swego macierzystego portu — Gdyni, bo aż dopiero w lipcu 1951 r.

Misja Polskiej Marynarki Wojennej, która udała się w 1947 r. do Anglii w sprawie zwrotu pozostałych okrętów, zastała BURZĘ w takim stanie, że nie było mowy, by mogła ona o własnych siłach przejść na Bałtyk. Okręt pozostał więc w Harwich. Nie dokowany i nie konserwowany przedstawiał żałosny widok, gdy wiosną 1951 r. zapadła decyzja przeholowania okrętu do Gdyni. Zadanie to powierzono gdyńskiemu holownikowi SWAROŻYC, który wykonał je z największą starannością.



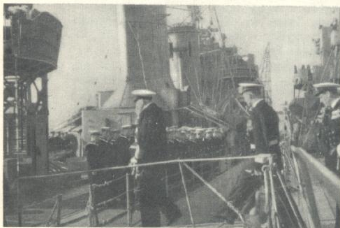
Niszczyciel BURZA z wizytą w angielskim porcie Portsmouth

SŁUŻBA POWOJENNA BURZY

Po powrocie okrętu do kraju powołano specjalną komisję, złożoną z doświadczonych oficerów marynarki wojennej, w tym również tych, którzy pływali na BURZY w latach wojny. Orzeczenie komisji brzmiało: uważa się za celowe przeprowadzenie remontu kapitalnego i uruchomienie BURZY jako:

a) okrętu przeciwlotniczej obrony wybrzeża;
b) dozorowca przystosowanego do zwalczania okrętów podwodnych.

Dowódca bazy portowej w Portsmouth admirał Creazy wchodzi na pokład niszczyciela BURZA z wizytą kurtuazyjną w czasie pobytu polskich okrętów w tym porcie w 1955 r.



Ostatecznie zdecydowano, że BURZA pełnić będzie funkcje okrętu przeciwlotniczej obrony wybrzeża. Po odpowiednich przygotowaniach poszła ona do doku na gruntowny remont zdezelowanego kadłuba, częściową wymianę uzbrojenia, zgodnie ze swym nowym przeznaczeniem, oraz szeregu innych przyrządów i części wyposażenia. Postanowiono jednocześnie zmienić i unowocześnić wygląd okrętu poprzez likwidację jednego komina.

Prace remontowe trwały do marca 1955 r., na co złożyło się wiele przyczyn, spowodowanych potrzebą wymiany większej części elementów konstrukcyjnych, poszycia i wyposażenia, niż to pierwotnie przewidywano.

Zmodernizowany niszczyciel BURZA wszedł ponownie do służby 3 kwietnia 1955 r. i został wcielony do Marynarki Wojennej PRL jako okręt II rangi, pod uzupełniającą nazwą: okręt obrony przeciwlotniczej.

BURZA PO MODERNIZACJI

Przebudowa i modernizacja zmieniły znacznie wygląd zewnętrzny BURZY. W miejsce drugiego i trzeciego komina powstał jeden komin znacznie szerszy, wymieniono konstrukcję łączącą maszt przed-

ni z nadbudówką pomostu oraz zainstalowano nowe reje na maszcie. Na głównym pokładzie pomiędzy obu kominami zostały ustawione dwie łodzie: na lewej burcie — motorowa, na prawej — sześciowiosłowa; wyposażono okręt w 10 tratw wraz z urządzeniem do ich wyrzucania, przesunięto trap burtowy bardziej ku dziobowi.

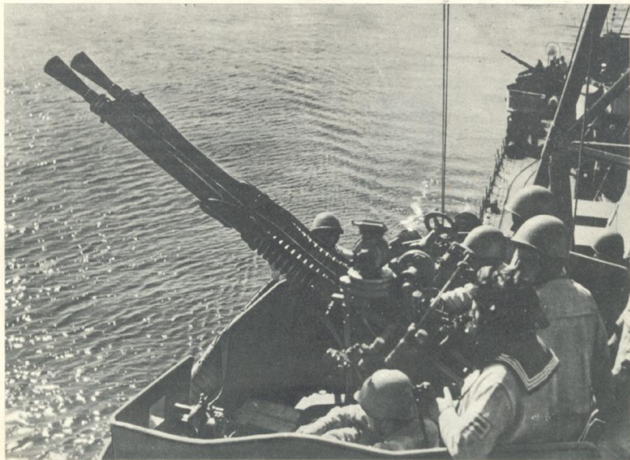
Zmieniono też poważnie uzbrojenie. Na istniejących podstawach głównej artylerii, na której stały kiedyś działa kalibru 130 mm, a potem na miejscu działa nr 1 — „jeż", a na miejscu działa nr 3 — czterolufowe działko przeciwlotnicze, zostały ustawione 4 pojedyncze działa uniwersalne (przeciw celom morskim i powietrznym) kalibru 100 mm. Zainstalowane zostały 4 dwulufowe działka plot kalibru 37 mm — dwa na pomoście sygnalizacyjnym i dwa na rufie. Tym samym, jako okręt obrony przeciwlotniczej, BURZA dysponowała dużą siłą ognia.

Niezależnie od tego BURZĘ wyposażono w wyrzutnie bomb głębinowych nowego typu i częściowo zmieniono wyposażenie służące do transportu i stawiania min. Wszystkie te zmiany nadały BURZY nową sylwetkę.

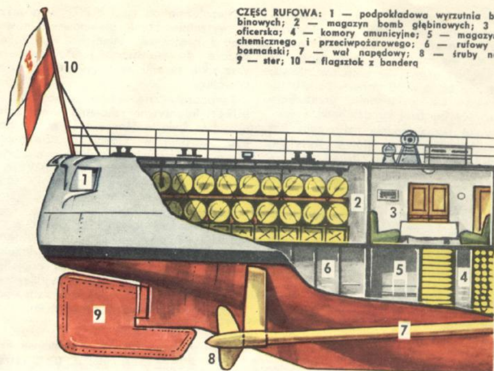
Rozpoczęły się znów pracowite dni BURZY. Intensywne szkolenie nowej załogi, udział w Święcie Morza 1955 r. i w paradzie morskiej w Gdyni, a następnie w Szczecinie. We wrześniu 1955 r. niszczyciel BURZA popłynął razem z BŁYSKAWICĄ do Anglii z wizytą kurtuazyjną. Nasze okręty były witane z wielkim entuzjazmem przez mieszkańców Portsmouth — portu, w którym dobrze były znane z lat wojny. Wizyty cywilnej ludności, marynarzy i oficerów, którzy mieli wiele wspomnień związanych z tymi okrętami, jak również oficjalnych przedstawicieli Admiralicji Brytyjskiej przedłużały się znacznie poza limit czasu przewidziany początkowym programem.

Niszczyciel BURZA jako okręt obrony przeciwlotniczej został wyposażony w nowe szybkostrzelne działka przeciwlotnicze

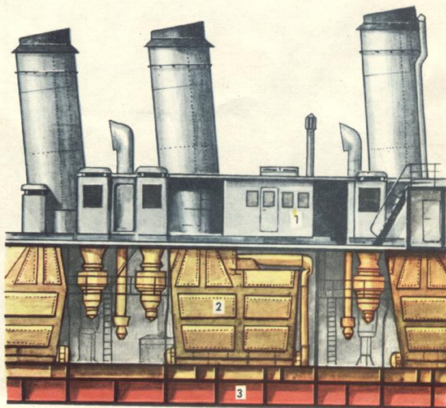
Foto: J. UKLEJEWSKI



Przekroje wzdłuż głównych fragmentów kontrtorpedowca BURZA

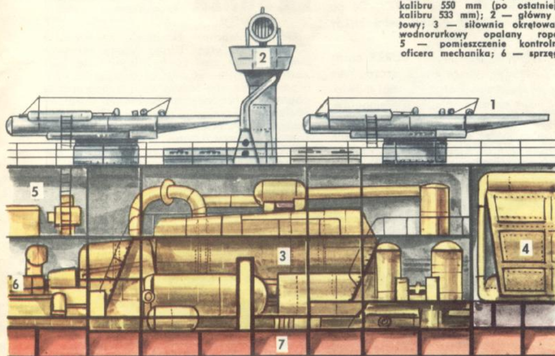


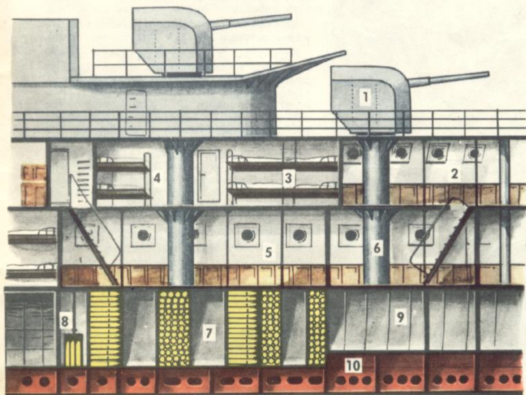
CZĘŚĆ RUFOWA: 1 — podpokładowa wyrzutnia bomb głębinowych; 2 — magazyn bomb głębinowych; 3 — mesa oficerska; 4 — komory amunicyjne; 5 — magazyn sprzętu chemicznego i przeciwpożarowego; 6 — rufowy magazyn bosmański; 7 — wał napędowy; 8 — śruby napędowe; 9 — ster; 10 — flagsztok z banderą



KOTŁOWNIA: 1 — kuchnia okrętowa; 2 — kocioł parowy wodnorurkowy; 3 — zęzy

SIŁOWNIA: 1 — trzyrurowa wyrzutnia torped kalibru 550 mm (po ostatniej modernizacji kalibru 533 mm); 2 — główny reflektor okrętowy; 3 — siłownia okrętowa; 4 — kocioł wodnorurkowy opalany ropą (fragment); 5 — pomieszczenie kontrolno-dyspozycyjne oficera mechanika; 6 — sprzęgło; 7 — zęzy





CZĘŚĆ DZIOBOWA: 1 — działo dziobowe kalibru 130 mm (po ostatniej modernizacji kalibru 100 mm); 2 — pomieszczenie podoficerskie; 3 — pomieszczenie starszych podoficerów; 4 — kabina chorążych; 5 — pomieszczenie załogi; 6 — podstawa artylerii głównej; 7 — komory amunicyjne; 8 — dźwig amunicyjny; 9 — dziobowy magazyn bosmański; 10 — zęzy

Lata 1956—1959 nie charakteryzowały się niczym specjalnym w życiu BURZY. Ot po prostu normalna służba, jaką pełni każdy okręt.

Niestety, wiek i lata służby BURZY coraz bardziej dawały się we znaki, szczególnie załodze maszynowni. Coraz częściej mówiono o nieopłacalności ciągłych remontów. Gdy więc nasza Marynarka Wojenna wzbogaciła się o nowe niszczyciele otrzymane od Związku Radzieckiego, którym nadano tradycyjne nazwy GROM i WICHER, zapadła w 1959 r. decyzja wycofania BURZY ze służby czynnej.

Fragment z ćwiczeń na niszczycielu BURZA: przygotowania do stawiania min kontaktowych



Foto: J. UKLEJEWSKI

BURZA JAKO MUZEUM

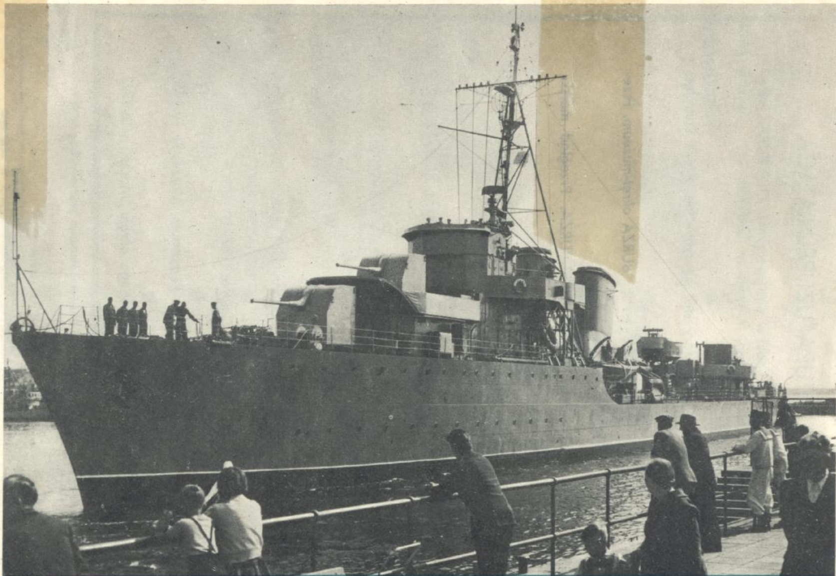
Od ostatecznej likwidacji wyratowała BURZĘ propozycja Sztabu Marynarki Wojennej, by tę zasłużoną i wysłużoną jednostkę przeznaczyć na okręt-muzeum. Zebrane opinie społeczeństwa jak najbardziej poparły tę propozycję. Powołano specjalny Społeczny Komitet Przyjaciół Okrętu-Muzeum BURZA, który zajął się opracowaniem koncepcji przystosowania okrętu do nowej roli oraz częściowej przebudowy jego pomieszczeń zgodnie z nowym przeznaczeniem. Ustalono również problem miejsca stałego usytuowania jednostki, aby nie było trudności z dojazdem, dojściem i zwiedzaniem.

Z dniem 31 maja 1960 r. BURZA została oficjalnie przemianowana na Okręt-Muzeum z miejscem postoju w Gdyni, a od 20 czerwca 1960 r. udostępniona zwiedzającym. Umieszczono ją w miejscu najbardziej do tego odpowiednim, a mianowicie w basenie przy Nabrzeżu Pomorskim, w pobliżu przystani Żeglugi Przybrzeżnej. Ustalono, że Okręt-Muzeum będzie udostępniony do zwiedzania corocznie w czasie od 1 maja do 12 października (Dzień Wojska Polskiego). W pozostałym okresie będzie przeholowywany do portu wojennego w celu konserwacji kadłuba i pomieszczeń, aby z wiosną mógł ponownie spełniać swą nową rolę. Ustalono też, że od zwiedzających będą pobierane opłaty, podobnie jak przy zwiedzaniu innych muzeów.

Wpływy z tych opłat mają służyć częściowemu pokryciu kosztów utrzymania okrętu.

Minęło już 9 lat od dnia, kiedy pierwsi zwiedzający Okręt-Muzeum wstąpili na jego pokład. Do tego czasu, każdego roku przewija się przez trap łączący BURZĘ z Nabrzeżem Pomorskim w Gdyni ponad ćwierć miliona osób. 10 lipca 1964 r. witano na pokładzie milionowego, a w dniu 8 maja 1969 r. — dwumilionowego gościa zwiedzającego ten zasłużony, miły sercu każdego Polaka okręt — symbol nieugiętości i woli walki każdego z nas, który urodził się między Bałtykiem i Karpatami, między Bugiem i Odrą.

Każdy z was, kiedy będzie w Gdyni, skieruje na pewno swoje kroki ku morzu. Idąc Skwerem Kościuszki, patrząc w lewo, z daleka zobaczy wysoki maszt sygnałowy i znaną ze zdjęć i rysunków sylwetkę BURZY. Na pewno tam podążycie, by zwiedzić tę historyczną już, jakże interesującą jednostkę, i aby na pokładzie tego Okrętu-Muzeum oddać hołd tym, którzy w granatowych mundurach walczyli i ginęli za rzecz nam wszystkim najdroższą — niepodległą Polskę Ludową.



Moment cumowania Okrętu-Muzeum BURZA do Nabrzeża Pomorskiego w Gdyni celem udostępnienia dla publiczności w czasie od 1 maja do 12 października każdego roku

Foto: J. UKLEJEWSKI

LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

Elte: *Weteran przechodzi w stan spoczynku. ORP BURZA okrętem-muzeum.* Dziennik Bałtycki, nr 124/1960.

Kosiarz E.: *Okręt, który stał się symbolem walki.* Przegląd morski, nr 6/1960.

Kosiarz E. i Witkowski R.: *BURZA okręt-muzeum.* Przewodnik. Gdynia 1964.

Pertek J.: *Dzieje budowy ORP BURZA.* Przegląd morski, nr 7—8/1963.

Pertek J.: *Niszczyciele WICHER i BURZA, polskie okręty wojenne w latach 1920—1945.* Gdynia 1959.

Pertek J.: *Piękny dzień na BURZY.* Bandera, nr 26/1964.

Pertek J.: *Wielkie dni małej floty.* Wyd. V. Poznań 1962.

Praca zbiorowa: *Polska na morzu.* Warszawa 1935.

Pertek J.: *BURZA, weteran atlantyckich szlaków.* Gdynia 1965.

Rylke A.: *Dzieje okrętu.* Gdynia 1967.

Walicki F.: *Polskie okręty w Portsmouth.* Morze, nr 10/1955.

Wolniewicz J.: *Historia jednego okrętu.* Morze, nr 6/1962.

Cztery tysiące pięćset pięćdziesiąta publikacja Wydawnictwa MON

Printed in Poland

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej
Warszawa 1970 r. Wydanie I.

kład 50.000+310 egz. Objętość 2,88 ark. wyd. 1,25 ark. druk. Papier offsetowy III kl. 80 g Zakładów Celulozowo-Papierniczych im. J. Marchlewskiego we Włocławku. Oddano do składu VII.1969 r. Druk ukończono w lutym 1970 r. Wojskowe Zakłady Graficzne w Warszawie. Zam. nr. 858 z dn. 12.VII.1969 r. Cena zł 7.— K-47.

W każdym zeszycie nowej serii Wydawnictwa



TYPY BRONI I UZBROJENIA

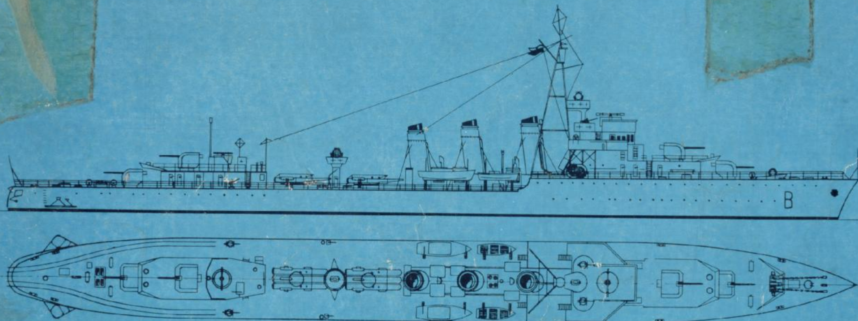
znajdziesz historyczny zarys rozwoju konkretnego typu sprzętu bojowego i jego wersji oraz opis jego udziału w działaniach wojennych;

poznasz główne zasady konstrukcji omawianego typu sprzętu, jego cechy charakterystyczne i podstawowe dane taktyczno-techniczne.

TYTUŁY PIERWSZYCH ZESZYTÓW

- CZOŁG ŚREDNI T 34
- SAMOLOT MYŚLIWSKI PZL P-24
- KONTRTORPEDOWIEC „BURZA"
- RAKIETA „WOSTOK"
- SAMOLOT BOMBOWY PZL P-37 „ŁOŚ"
- WYRZUTNIA RAKIETOWA „KATIUSZA"
- NISZCZYCIEL „BŁYSKAWICA"
- DZIAŁO PANCERNE SU-85

Cena zł 7.-



Wygląd kontrtorpedowca (niszczyciela) BURZA według stanu z 1936 r.